Odkrywanie dzieciństwa

30 sierpnia 2026
Historycy dzieciństwa opisują zmieniającą się wartość dziecka i dzieciństwa oraz miejsce jakie zajmowało ono w rodzinie i społeczeństwie w różnych okresach historycznych.Ukazują dzieciństwo pełne krzywdy i przemocy nie różniące się w zasadzie od życia dorosłych.
Dzieciństwo antyku i średniowiecza to okres przygotowania do przyszłego życia, dzielenia z dorosłymi pracy i zabawy.

Małe dziecko stawało się raptownie młodym człowiekiem, nie przechodząc przez etapy wczesnej młodości, które były prawdopodobnie wyróżniane w czasach poprzedzających średniowiecze i które współcześnie odgrywają istotna rolę w społeczeństwie.

Dziecko było obdarzone powierzchownym uczuciem, jego obecność w rodzinie i społeczeństwie znaczyła bardzo mało. Było w pewnym sensie anonimowe. Widziano je w perspektywie przyszłej rodziny czy też pracy. Nie okazywano mu szacunku, nie rozumiano jego odmienności i praw.

Wiek XX stal się okresem, który wyzwolił dziecko z niewolniczej pracy, biedy i ucisku. Dostrzeżono na nowo jego status społeczny. Przyczyniła się do tego psychologia rozwojowa, której przedstawiciele rozpoczęli badania nad etapami rozwoju psychologicznego i fizycznego dziecka.

Nie był to jednak, jak przewidywano, okres skoncentrowany na nim i na stworzeniu wizji świata przyjaznego dzieciom.

Co prawda zwolennicy Nowego Wychowania sprawili, że dokonało się przewartościowanie myślenia pedagogicznego – dziecko i jego rozwój stanęło w centrum zainteresowania nie ze względu jednak na jego dobro, ale ze względu na wizję nowego świata.

Pozostawało więc ono w dalszym ciągu narzędziem przebudowy istniejącego systemu i stosunków społecznych.

„Przez długie wieki literatura i sztuka sytuowały dzieci najchętniej w towarzystwie amorów, demonów i kobiet”[1]. Dziecko stało się więc niejako ozdobą życia dorosłych.

Także nauki pedagogiczne nie eksponowały jego problemów, skrywając się za takimi pojęciami jak: wychowanie, opieka, rodzina, szkoła.

Nurt Nowego Wychowania zmienił nie tylko dotychczasowy proces dydaktyczno-wychowawczy ale także poglądy na temat miejsca dziecka w tym procesie.

Prekursorką tego nurtu była Elen Key, autorka książki „Stulecie dziecka”, która postulowała skupienie uwagi na lepszym poznaniu najmłodszych obywateli poprzez podejście do nich z szacunkiem i delikatnością. „Wtedy dopiero dorośli zajrzeć będą mogli istotnie do głębi duszy dziecięcej, do tej dziś zamkniętej, tajemniczej krainy”[2].

Dziecko zaczęto traktować jako istotę obdarzoną indywidualnymi cechami, które rozwijają się i ujawniają w trakcie życia. Uznano, że ma ono wrodzone, naturalne potrzeby, zainteresowania i zdolności, które potrafi samodzielnie rozwijać w sprzyjających warunkach. Zgodnie z takim założeniem rola wychowawcy powinna polegać na stworzeniu dziecku odpowiednich warunków poprzez troskę o nie, ale jednocześnie pozostawianie mu jak największej swobody dla jego wszechstronnego rozwoju.

Wychowawca nie powinien ani wpajać wiedzy czy umiejętności, ani być tym, kto ujawnia talenty czy predyspozycje. Dziecko powinno samo określić swoje potrzeby, zainteresowania i możliwości.

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli amerykańskiego progresywizmu J. Dewey uznał, że „dziecko nie jest tylko jakąś niedojrzałą istotą o utajonych zaletach. […] Jest już intensywnie czynne, a zagadnienie wychowania polega na ujęciu

w karby tych czynności na nadaniu im kierunku”[3].

Zwolennicy Nowego Wychowania uznawali, że dziecko jest istotą dynamiczną i aktywną. Jego zainteresowania i potrzeby stale się zmieniają.

Według E. Clapareda dziecko rozwija się głównie dzięki zabawie i naśladownictwu. Naśladując czynności dorosłych rozwija wyobraźnię, uczy się, zdobywa różnego rodzaju doświadczenia.

Uznano więc, że należy wykorzystać naturalny instynkt zabawy w procesie dydaktycznym, wykorzystując zabawowe formy w nauczaniu.

Nauczanie bowiem powinno odwoływać się między innymi do naturalnej ekspresji występującej w zabawie, twórczości literackiej i artystycznej.

Większość przedstawicieli Nowego Wychowania postrzega dziecko jako osobę o indywidualnych cechach, która rozwija się zgodnie z własną naturą.

Podkreśla się także, że jest ono równocześnie częścią społeczności i pełen jego rozwój może odbywać się tylko poprzez uczestnictwo w tejże społeczności.

Jeden z najwybitniejszych polskich przedstawicieli Nowego Wychowania – Janusz Korczak twierdził, iż życie dziecka to ciągłe gromadzenie doświadczeń co wymaga ogromnego wysiłku, także dorośli powinni je otaczać szacunkiem, uznawać własne zdanie i prywatność.

Korczak twierdził także, że dziecko ma prawo do opieki, rodzicielskiej miłości i szacunku. Troska o nie i o jego wychowanie jest jedynie spełnieniem obowiązku przez rodzicowi.

„Na miłości, szacunku, wzajemnym zaufaniu i równouprawnieniu powinny, zdaniem Korczaka, opierać się także kontakty między wychowawcą a wychowankiem”[4].

Janusz Korczak stworzył koncepcję idealnej społeczności dziecięcej w której wychowawca liczy się z opinią dzieci i jest równoprawnym członkiem.

W społeczności tej dzieci same ustalają prawa i obowiązki, uchwalają regulamin, rozstrzygają spory i konflikty oraz wyznaczają kary za przewinienia.

Życie w takiej społeczności uczyło współdziałania, wdrażało do przyjmowania na siebie obowiązków i odpowiedzialności za ich realizację.

Pedagogika Janusza Korczaka oparta była więc na demokratycznych prawach nadawanych dzieciom. Dorosły stał się nie tylko wychowawcą i współtowarzyszem, ale także osobą która w kontakcie z dzieckiem poznaje siebie i otaczający świat.

Teoretycy Nowego Wychowania podkreślali odmienność dziecka od dorosłego, jego niepowtarzalność i indywidualność oraz tkwiące w nim możliwości twórcze, które jest w stanie rozwinąć jeśli ma stworzone odpowiednie warunki.

Wiek XIX i XX miał ugruntować przekonanie o tym, iż jest ono istotą różną od człowieka dorosłego. Podkreślano, iż dzieciństwo jest okresem życia który przygotowuje do dorosłości.

Datujący się od połowy lat 60-tych gwałtowny rozwój badań nad dzieciństwem podważył mit o szczęśliwym dzieciństwie. Ujawnił dziecięcą niedolę, krzywdę i przemoc dorosłych. Z przeprowadzonych badań wyłoniły się trzy typy dzieciństwa[5]:

Dzieciństwo zawłaszczone przez rodzinę.

Dzieciństwo zawłaszczone przez państwo – charakterystyczne zwłaszcza dla systemów totalitarnych.

Dzieciństwo oparte na poszanowaniu podmiotowości i indywidualizmu, w którym dziecko jest aktywnym twórcą

kreowanego przez siebie i przeżywanego świata.

Postępujące narastanie ruchów społecznych sprawiło, że niejako na nowo odkryto problem dziecka i kobiety – zaczęto definiować ich problemy w kategoriach zniewolenia i przemocy oraz podmiotowości i indywidualizacji.

Termin „dzieciństwo" zaczął obejmować różnorodne treści. Chciałabym tutaj przytoczyć najczęściej używane określenia: „dzieciństwo jest przemijającym etapem rozwoju człowieka; dzieciństwo jest fazą życia człowieka, w którym wyodrębnia się okresy: niemowlęcy, poniemowlęcy, przedszkolny, wczesnoszkolny etc.; dzieciństwo jest okresem wpływów wiążących dziecko z instytucjami edukacyjnymi i grupami zawodowymi zajmującymi się edukacją; dzieciństwo jest terenem różnorodnych oddziaływań politycznych, ekonomicznych, światopoglądowych, podejmowanych z punktu widzenia udziału dziecka w życiu dorosłym; dzieciństwo jest statusem społecznym z partycypacją dzieci w społecznym podziale dóbr i środków; dzieciństwo jest zespołem doświadczeń zdobywanych przez dzieci, których źródłem jest rodzina, rówieśnicy, szkoła, kościół, placówki wychowania pozaszkolnego, środowisko lokalne, środki masowego przekazu; dzieciństwo jest rzeczywistością dziecka, jego dziecięcym działaniem, doświadczeniem, przeżyciem, myśleniem; dzieciństwo jest losem człowieka zapisującym się w biografii ludzkiej; dzieciństwo – wreszcie – jest przedmiotem badań psychologicznych, pedagogicznych, medycznych, prawnych itd."[6].

Z wypowiedzi tych wyłaniają się przeciwstawne ujęcia problematyki dzieciństwa, będące rezultatem przyjęcia odmiennych strategii pedagogicznych i podstaw ontologicznych.

W pierwszym ujęciu szukamy odpowiedzi na pytanie o tworzone przez dorosłych warunki rozwojowe dzieci i reakcję dzieci na te warunki.

Dziecko jest więc tutaj obiektem zainteresowania rodziców, szkoły i społeczeństwa, a pojęcie dzieciństwa oznacza w tym

przypadku oddziaływanie dorosłych na dzieci.

W drugim ujęciu dziecko stanowi podmiot rozwoju, czyli staje się współpartnerem, współobywatelem. Podmiotowość ta oznacza zaakceptowane przeświadczenie o miejscu dziecka w strukturze społecznej. Podkreśla także, że jego rozwój dokonuje się dzięki aktywności własnej, działaniu i doświadczeniu indywidualnemu.

Wychowanie podmiotowe to takie wychowanie – pisze A. Gurycka – które sytuację wychowawczą, wyznaczoną zawsze układem ludzi, rzeczy i zadań traktuje jako sytuację dwupodmiotową. Podmiotem tej sytuacji jest tak wychowawca, jak i wychowanek. Między nimi zachodzi interakcja stanowiąca istotę wychowania.

W koncepcji A. Guryckiej podmiotowość dziecka zwiększa się wtedy, gdy daje się mu możliwość swobodnego wyboru, prawo do samodzielnego poszukiwania możliwych sposobów rozwiązań oraz prawo do własnej oceny.

Z sytuacją wychowawczą, w której dziecko traktowane jest jako podmiot mamy do czynienia wtedy, gdy istnieje względna równowaga prawa do aktywności wychowawcy i wychowanka.

Konsekwencją respektowania podmiotowości wychowanka jest wzrost poczucia zobowiązania i odpowiedzialności za własną działalność.

Zasada podmiotowości w wychowaniu polega więc na aktywności, która jest efektem własnego wyboru, jest wyrazem poczucia sprawstwa i kontroli nad otoczeniem.

Obecnie, ze zmieniających się warunków ekonomiczno-politycznych wyłaniają się różne obrazy dzieciństwa.

Najbardziej widoczny jest obraz socjalny, który pokazuje rodziny biedne, niewykształcone, niewydolne wychowawczo.

Dla większości rodzin i dzieci zmiany w naszym kraju stwarzają szansę skłaniającą do poszukiwania innego modelu życia.

Dzieci szybko uczą się zachowań nastawionych na zysk, zarobek. „Jest to nowy obraz dzieciństwa w Polsce – dzieciństwa w kręgu rynku i pieniądza”[7].

Polska jest szczególnym miejscem przenikania się kultur. Szybko docierają do niej wzory kultury medialnej, które wypierają realne doświadczenia zabawy dziecka.

Zabawy te zostają zastąpione przez gry komputerowe i długie godziny przeznaczone na oglądanie seriali telewizyjnych.

Zmiany spoleczno-ekonomiczne prowadzą do stabilizacji polskiej klasy średniej. Wokół dzieci tej klasy skupia się wysiłek i inwestycja rodziców.

Dzieciństwo to jest jeszcze mało znane i symptomatyczne dla obecnych przemian społecznych. Jest to jednak taki obraz, na podstawie którego można pokazać kierunki zmian zachodzących w Polsce.

Przypisy do tekstu źródłowego

1. B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo – obszary znane i nieznane*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1992, nr 3-4. ↩
2. B. Łaciak, *Świat społeczny dziecka*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 1998, s. 28, cyt. za E. Key, *Stulecie dziecka*, b.W, Warszawa 1928, s. 83. ↩
3. Ibidem, s.29, cyt. za J.Dewey, *Wybór pism pedagogicznych*, Ossolineum 1967 s. 96. ↩
4. B. Łaciak, *Świat społeczny dziecka,* Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 1998, s. 31. ↩
5. B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo w małym mieście,* Uniwersytet Warszawski Wydział Pedagogiczny, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1993, s. 6. ↩
6. B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo – obszary znane i nieznane,* „Kwartalnik Pedagogiczny” 1992, s. 3-4. ↩

7. B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo w Polsce*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2000, tom XLV, nr 3-4, s. 3-28. ↩

Jeśli potrzebujesz pomocy w pisaniu nowej pracy z pedagogiki, to polecamy serwis pisanie prac z pedagogiki - fachowa pomoc w pisaniu prac.